

Anna Jurkaszowicz, Muszelko, ratuj mnie

Był nieśmiały za to słodki tak, zwłaszcza
kiedy patrzył jak pięknie opalony anioł.
Pani tu na lato spytał mnie, czy na całe
życie swe? tak czy tak zostaje z panią.
Mówiłam nie, mówiłam no,
a on uczeplił się, a on uwiesił się.
Smarował mnie i rzucał cień,
od wiatru chronił mnie,
od ludzi chronił mnie.
Muszelko ratuj, ratuj mnie
on już mnie wciąga w swoją sieć.
Tak lubię w wodzie pluskać się,
gdy mnie uwodzi jego wdzięk.
Muszelko ratuj, ratuj mnie
wyjechać lepiej, zostać źle.
Ja w twoim szumie zamknąć chcę
to wakacyjne tu ta tes.
Jesień wciąga muszlę w otchłań fal,
on jesienią ruszył w dal,
mówił, że do ciepłych krajów.
Prosiłam nie, prosiłam no,
a on opuścił mnie, a on ulotnił się.
Miał rzucać cień, a rzucił mnie.
Więc teraz ratuj mnie,
ja ciągle o nim śnię.
Muszelko ratuj, ratuj mnie
on już mnie wciąga w swoją sieć.
Tak lubię w wodzie pluskać się,
gdy mnie uwodzi jego wdzięk.
Muszelko ratuj, ratuj mnie
wyjechać lepiej, zostać źle.
Ja w twoim szumie zamknąć chcę
to wakacyjne tu ta tes.
INSTRUMENTY
Prosiłam nie, prosiłam no,
a on opuścił mnie, a on ulotnił się.
Miał rzucać cień, a rzucił mnie.
Więc zamiast skreślić go,
ja ciągle o nim śnię.
Muszelko ratuj, ratuj mnie
on już mnie wciąga w swoją sieć.
Tak lubię w wodzie pluskać się,
gdy mnie uwodzi jego wdzięk.
Muszelko ratuj, ratuj mnie
wyjechać lepiej, zostać źle.
Ja w twoim szumie zamknąć chcę
to wakacyjne tu ta tes.
Muszelko ratuj, ratuj mnie
on już mnie wciągnął w swoją sieć.
A ja chce wolna być jak ty,
a tylko przy nim wciąż chce być.
Mnie już z tych nerwów myli się,
a chce cię w słowie wakacje.
Muszelko ratuj mnie!